Rok I X. Nr. 332 Sosnowiec, poniedziałek 3 grudnia 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁ[illegible]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Administracji 97, Drukarni 4-94.
…ekowe …ice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBR[illegible] 77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZI[illegible] 16.

Po zabójstwie sekretarza centralnego komitetu partji komunistycznej

Wzburzenie w Sowietach

MOSKWA, 2. 12. (wł.) Według komunikatu komisarjatu spraw wewnętrznych dotychczasowe dochodzenie ustaliło, że zabójcą Kirowa był urzędnik leningradzkiego oddziału inspekcji robotniczo - włościańskiej, 30-letni Leonid Wasiljewicz Mikołajew.

Zabójstwo Kirowa, będące pierwszem od szeregu lat ujawnionym zamachem politycznym w Sowietach, wywołało olbrzymie wrażenie w całym kraju.

Wszystkie gazety ukazały się w żałobnych obwódkach. W wielu miastach powywieszano flagi żałobne. Związek pisarzy sowieckich wydał odezwę, nawołującą wręcz do represyj i wzywającą o „nienawiść przeciwko nienawiści".

W podobnym tonie utrzymana jest odezwa organizacji naukowej.

Zmarły tragicznie Kirow był swego czasu członkiem delegacji sowieckiej do rokowań z Polską i był jednym z spółtwórców traktatu ryskiego.

Agencja T. A. S. S. donosi, że we wszystkich fabrykach leningradzkich odbyły się liczne zgromadzenia robotników, na których uchwalono rezolucje potępiające zabójstwo Kirowa i wyrażające oddanie partji komunistycznej. Jedna z rezolucyj stwierdza, że zabójstwo Kirowa nie zdoła wprowadzić rozstroju w szeregach robotniczych.

Antyczeskie demonstracje studentów

LIPSK, 2. 12. PAT. Na dziedzińcu uniwersytetu odbyła się wczoraj wielka antyczeska demonstracja studentów, protestujących przeciwko wydaniu insygniów uniwersytetu niemieckiego w Czechach. Jeden z przywódców studentów oświadczył m. in., że młodzież dzisiejsza nie jest przyzwyczajona do protestów papierowych, lecz pójdzie śladem głosu krwi i będzie współpracować ściśle z braćmi z zagranicy.

—o()o—

Piłka nożna

Berlin KRAKÓW — BERLIN 1:0.

Wilno [illegible]LĄSK — ŚMIGŁY (Wilno) 5:1 (1:1).

Warszawa LEGJA—POLONIA 2:1 (1:0).

Kraków GARBARNIA CRACOVIA 2:0.

Katowice BRANDENBURGER S. C. — KRAKÓW 2:2.

—ooo—

Mecz hokejowy w Katowicach

Wczoraj odbył się drugi mecz hokejowy pomiędzy Warszawa—Brandenburger S. C. Mecz wygrała Warszawa w stosunku 2:0.

MŁODZI EMERYCI

mają być reaktywowani?

WARSZAWA, 2. 12. Przedmiotem żywego zainteresowania i dyskusji kół miarodajnych ma być obecnie sprawa zmniejszenia stałego wzrostu obciążenia skarbu państwa z tytułu wydatków na zaopatrzenia emerytalne. W związku z tą sprawą kompetentne czynniki rządowe wysuwają podobno możliwość reaktywowania w służbie emerytów, dotychczas pobierających zaopatrzenie z kas państwowych. W szczególności biorą pod uwagę możliwość powołania do służby czynnej na wolne stanowiska tych emerytów, którzy mogliby przez czas dłuższy pracować w służbie państwowej.

W czasie dyskusji nad powyższym problemem wyłoniły się ważne momenty, których nie można pominąć, a w szczególności podkreślono konieczność dokładnego rozważenia okoliczności, jakie spowodowały przeniesienie w stan spoczynku danego pracownika. Do tych okoliczności zalicza się długotrwałą chorobę, trwałą niezdolność do pracy itd.

Podobno ustalono już niektóre dyrektywy w tej sprawie. I tak nie mogą być eraktywowani emeryci, jeżeli powołanie ich leżałoby prawie wyłącznie w ich interesie, zapewniając bądź to wyższą podstawę wymiaru, bądź wyższy procent przyszłej emerytury.

Przedewszystkiem reaktywowani mają być ludzie stosunkowo młodzi, a to ze względu na to, że wzamian za świadczenia nieproduktywne ze skarbu państwa, ponoszone dotychczas, mogą dać przez czas dłuższy produktywną pracę.

Dotychczas nie można przewidzieć, jak się sprawa ułoży praktycznie. Niewiadomo, czy reaktywowanie będzie następowało z inicjatywy władzy, czy też na prośbę emeryta.

Podobno nie jest przewidziane powoływanie osób wojskowych w stanie spoczynku służby czynnej, natomiast przewiduje się przyjęcie emerytów wojskowych do służby cywilnej państwowej, jako cywilnych funkcjonarjuszy ze stałem uposażeniem.

12 wyroków śmierci w Bułgarji

na terorystów macedońskich

SOFJA, 2. 12. Wedle doniesienia dziennika rządowego „Nowi Dni", rozpatrywał w tych dniach sąd wojskowy w Newrokopie i Górnej Djumaji kilka spraw przeciw członkom macedońskich organizacyj terorystycznych UMRO. Członkowie ci stanęli przed sądem za mordy kapturowe, popełnione w roku 1932.

W Newrokopie skazał sąd dziewięciu oskarżonych za zamordowanie dawnego burmistrza z Dolen i pewnego architekta na karę śmierci przez powieszenie.

W Dolnej Djumaji skazał sąd trzech macedończyków na śmierć, a dwu na dożywotnie więzienie. Między skazanymi znajduje się także kilku niższych przywódców organizacji.

Tych dwanaście wyroków śmierci, wydanych przez sądy wojskowe, dowodzi, że władze bułgarskie postanowiły przywrócić autorytet państwa w Macedonji i ścigać bezwzględnie mordy, popełnione w ostatnich latach w różnych obozach macedońskich. Wyroki te wywołały wśród bułgarskiej opinji publicznej wielką sensację.

Szaleniec na trybunie mówców w parlamencie rumuńskim

BUKARESZT, 2. 12. Podczas posiedzenia parlamentu rumuńskiego wydarzył się sensacyjny incydent. W chwili, gdy jeden z posłów zszedł z trybuny mówców jakiś mężczyzna wskoczył nagle na podjum i chciał zająć miejsce mówcy. Gdy przewodniczący zapytał go, kim on jest, mężczyzna ów podał swe nazwisko. Na zapytanie, czy jest posłem, odpowiedział „nie" — przyczem oświadczył, że przecież chyba każdy obywatel może wypowiedzieć z tego miejsca swą opinję.

Nieznajomy pragnął za wszelką cenę pozostać na trybunie mówców i wygłosić mowę. Wobec tego, że nie usłuchał przewodniczącego, wzywającego go do zejścia z trybuny, musiała interwenjować straż parlamentarna, która go przemocą wyprowadziła z sali.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenia, ustaliły, że owym amatorem do wygłoszenia mowy w parlamencie był jakiś umosłowo chory, który chciał podzielić się z posłami rumuńskimi swojem zapatrywaniem na temat zagadnień gospodarczych.

—o()o—

Nowe projekty rządowe w Czechach

PRAGA, 2. 12. PAT. Projekt ustawy o przedłużeniu służby wojskowej z 14 miesęcy do 2-ch lat przewiduje, że tę dwuletnią służbę odbywałyby już roczniki pozostające w tej chwili w służbie czynnej. Pozatem rząd opracował projekt ustawy o wprowadzeniu daniny wojskowej którą opłacałyby wszystkie osoby zarobkujące, które nie odsłużyły wojska, a zatem także kobiety. Danina wynosiłaby jedną dziesiątą podatku dochodowego.

—o()o—

Bela Kuhn w Pradze

PRAGA, 2. 12. PAT. Jak donosi „Poledni List" w Pradze bawi znany węgierski komunista Bela Kuhn. Według informacji dziennika Bela Kuhn zobowiązał się nie prowadzić żadnej akcji politycznej wśród robotników czeskich i na tej podstawie udzielono mu prawa pobytu. Pismo twierdzi dalej, że Bela Kuhn rozwija propagandę wśród żywiołów emigracyjnych.

—oOo—

Stada wilków pojawiły się pod Kowlem

KOWEL, 2. 12. PAT. Na terenie gminy Maniewicze pojawiły się stada wilków, które dobierają się do bydła. Ludność pełni straż nocami, aby obronić dobytek.

Nie doceniamy znaczenia radja

Zbyt drogie, aby było popularne

Kwestja popularyzacji radja jest jednem z podstawowych zagadnień społecznych doby dzisiejszej. Wyszliśmy już na szczęście z epoki, w której radjo stanowiło czynnik jedynie rozrywkowy, zbytek, jakiś luksus, z którego korzystali tylko uprzywilejowani. Dziś, gdy na polu radja nauka poczyniła olbrzymie postępy, gdy masowo produkuje się tanie odbiorniki, nic nie stoi już na przeszkodzie popularyzacji radja. Należy się jedynie wyzbyć owej niesłusznej sugestji o jego „luksusowości".

Znaczenie radja wyrasta do olbrzymich rozmiarów właśnie dziś w okresie ciężkich zmagań gospodarczych.

Kiedy nie możemy dostatecznie rozszerzyć sieci szkół powszechnych, kiedy na froncie walki z analfabetyzmem piętrzą się coraz większe trudności — musimy zwrócić baczną uwagę na korzyści, jakie przyniesie nam rozpowszechnienie radja na wsi i w mieście.

Radjo dla chłopa na wsi to już nietylko godziwa rozrywka, ale giełda zbożowa, porady weterynaryjne, biuletyn meteorologiczny, a przy odpowiednio skonstruowanym programie, skarbnica podstawowych wiadomości.

To byłyby korzyści natury naukowej czy gospodarczej.

A znaczenie kulturalne?

Muzyka, śpiew, recytacje, reportaże z uroczystości narodowych, oto czynniki, które budzą w duszy obywatela nowe nieznane wartości, rozszerzają horyzonty zainteresowań, inaczej pozwalają patrzeć na życie.

Czyż można jednak dziś inaczej spopularyzować radjo jak przez obniżenie opłat za abonament?

Rozumiemy dobrze, że obniżenie abonamentu radjowego w pierwszej chwili efektywnie zmniejsza wpływy. Lecz tak rozumować może tylko ten, kto zupełnie już nie wierzy w możność ruszenia z martwego punktu 300 czy 325 tysięcy abonentów radjowych na 33 miljony ludności. „Dajcie większą ilość abonentów — zdają się mówić akcjonarjusze — a obniżymy abonament".

Rząd rozumował widocznie inaczej i spowodował obniżenie abonamentu dla drobnych i średnich rolników z trzech złotych do jednego. Pozwoliło to wzmóc akcję radjofonizacji wsi, która bardzo pomyślnie się rozwija.

Jeśli już trudności obniżenia abonamentu dla wszystkich są nie do pokonania (jakkolwiek w najmniejszym stopniu nie jesteśmy o tem przekonani), to należy — naszem zdaniem — zrobić jeszcze jeden krok naprzód: osiągnąć jaknajniższą cenę abonamentu do tych środowisk które właśnie ze względu na drożyznę nie mogą stanowić dla radja elementu werbunkowego.

Wysuwamy to jako zasadę, jako klucz, prowadzący w bardzo niedalekiej przyszłości do powszechnej zniżki abonamentu.

Sprecyzujemy to bliżej. Chcąc uniknąć strat doraźnych, któreby spowodować mogła zniżka obecnego trzyzłotowego abonamentu, obniżono go dla tych sfer rolniczych, która radja nie mają, których więc złotówki stanowią czysty dochód.

Czyżby poza drobnymi rolnikami wszyscy korzystali już z radja i płacili po 3 zł. miesięcznie?

A rzesze robotnicze? To są właśnie miljonowe rzesze, o których należałoby narówni z drobnem rolnictwem pamiętać.

Nie chcemy wywalać otwartych drzwi przez wskazywanie na pożytek radja. Natomiast, wskazując na konieczność dalszej akcji obniżenia abonamentu dla rzesz robotniczych, podkreślić pragniemy całkowitą opłacalność a nawet zyskowność takiej akcji.

Przez udostępnienie radja robotnikom przemysłowym i rzemieślnikom pracującym samodzielnie z(bez czeladników) otrzymamy dziesiątki tysięcy czystego zysku miesięcznego. Pozwoli to z jednej strony **powszechnie obniżyć abonament, dajmy na to nie do 1 a do 2 złotych miesięcznie**, z drugiej strony — budować dalsze stacje nadawcze tak, by inteligent mógł znaleźć program jego interesujący, a robotnik i rolnik — programy odpowiadające ich zawodowym i kulturalnym potrzebom.

Sprawa obniżki abonametu dla robotników do 1 zł. miesięcznie jest niemniej aktualna od dokonanej już obniżki dla rolników.

Dzisiaj pracujemy na zbyt drogiej fali. To nie ulega najmniejszej wątpliwości.

ZDROWIE FUNDAMENTEM ŻYCIA

Lepiej zapobiegać niż leczyć. Łatwiej jest konserwować zdrowie, niż je restaurować. Wychodząc z tej zasady praktyczni amerykanie stworzyli instytucję pod nazwą „Life extension institutes" (instytut przedłużania życia). Z początku instytuty tego rodzaju organizowane były przez towarzystwa ubezpieczeniowe, które wychodziły z zasady, że w ich własnym interesie leży, aby klienci ubezpieczeni na życie nie podlegali chorobom i cieszyli się zdrowiem jaknajdłużej. W instytutach, należących do towarzystw ubezpieczeniowych wszystkie badania i obserwacje były bezpłatne dla ubezpieczonych. — Rozbudowane wszechstronnie instytuty posiadają lekarzy wszystkich specjalności, wszystkie aparty i urządzenia, najnowszego stempla, obszerne laboratorja etc. Ubezpieczony, który się zgłasza do zbadania, zostaje bez względu na to, co mu dolega, a nawet jeśli mu nic nie dolega, auskultowany na wszystkie boki i strony: badają stan jego płuc, wątroby, innych organów wewnętrznych, prześwietlają go, badają uzębienie, dokonują z miejsca analiz, sprawdzają ciśnienie krwi, działalność serca, stan nerwów etc. Jeśli lekarz zakładowy danej specjalności znajdzie jakiś defekt, notuje to na kartce i poleca zbadanemu udać się w celu leczenia do swojego lekarza.

Instytuty te znalazły tak wielkie uznanie w szerokich kołach ludności, iż zachęceni tym przykładem lekarze, a za nimi i niektóre samorządy zainicjowali budowę podobnych instytutów, ale płatnych. Tutaj za małą opłatą każdy może się dowiedzieć po zbadaniu, w jakim stanie znajduje się jego organizm, jak wygląda jego zdrowie.

Life Extension Institute w Nowym Jorku, obsługujący 8 towarzystw ubezpieczeniowych, posiada 30 lekarzy, 120 asystentów i laborantów i dokonywa rocznie około 50.000 kompletnych rewizyj zdrowotnych.

Bohaterska telefonistka

i 13-letni chłopiec ratują ludzi z pożaru

Prasa angielska szaleje poprostu z okazji ślubu księcia Kentu. Pisma londyńskie prześcigają się w podawaniu szczegółów o podarunkach, wyprawie, menu obiadów, przebiegu ceremonji itp. Niezliczone fotografje państwa młodych en face, z profilu, z przodu, z tyłu, w kapeluszach i bez, na ulicy i przed nowem mieszkaniem, w hallu i na schodach, na dworcu i na przystani zajmują szpalty gazet.

I wśród tych wielkiemi literami krzyczących tytułów o ślubie i weselu widnieje maleńka, skromna notatka. Bez żadnej fotografji, bez wielkich liter.

Notatka donosi o pożarze, jaki nawiedził cztery gmachy Genaral Motor and Tyr's Company i o bohaterskiem zachowaniu się podczas tego pożaru dwu osób: telefonistki, urzędującej w gmachu, oraz trzynastoletniego chłopca, który znalazł się tam przypadkowo.

Pożar wybuchnął w momencie gdy 300 osób personelu biurowego siedziało przy drugiem śniadaniu — Ogarnięci paniką, opuścili czemprędzej gmach.

Ale była jedna osoba, która gmachu nie opuściła aż do ostatniej chwili: mała telefonistka, która nieustannie i niestrudzenie telefonowała na wszystkie strony o najszybszą pomoc. Strażacy, którzy nadjechali, wynieśli ją zemdloną i odurzoną dymem z gmachu.

Równie po bohatersku zachował się jakiś trzynastoletni chłopiec, który widząc płomienie, wydobywające się z gmachu, podbiegł do najbliższej skrzynki alarmowej, zdjął z nogi bucik i strzaskał nim szkło. Nie odszedł od skrzynki w ciągu sześciu godzin pracy strażaków, nie czuł głodu, zimna, ani zmęczenia.

To bohaterskie zachowanie się dwojga bezimiennych bohaterów, których nazwiska nawet prasa zapomniała podać w nawale notatek, tyczących się wielkiego święta stolicy Anglji, to jeden z najpiękniejszych przykładów odwagi i poświęcenia.

Niezwykłe bliźnięta

Jedno o dwa dni starsze od drugiego

Pewna angielska kobieta wydała na świat bliźnięta, jedno po drugiem w odstępie aż dwu dni.

Bliźnięta są jej pierwszemi dziećmi po pięciu latach małżeństwa. Najpierw przyszła na świat dziewczynka, potem z dwudniowem ociąganiem się chłopczyk. Dziewczynka ważyła trzy i pół funta, chłopczyk pięć funtów.

Wypadek ten uważany jest za niezwykły w ginekologji.

Równie niezwykłą, choć nie z medycznego punktu widzenia, była inna para także angielskich bliźniąt: jedno z nich przyszło na świat tuż przed północą, drugie w kwadrans później. Ale dowcip polegał na tem, że pierwsze urodziło się w noc Sylwestrową 1929 roku, drugie zaś rozpoczęło Nowy Rok 1930. W papierach więc mają różne daty narodzin, mimo, że są najautentyczniejszemi bliźniętami.

KRONIKA

Poniedz. 3 Grudzień

Dziś Franciszka Ks.
Jutro: Barbary p.
Wschód słońca: 7.02
Zachód słońca: 15.25

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 3 grudnia.

6.45. Kiedy ranne wstają zorze. 6.52 Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny. 7.25 Muzyka poranna. 7.35. Chwilka pań domu. 7.40. Program na dzień bieżący. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Koncert zespołowy. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Fragmenty z oper. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45 Kabaret p[illegible] dwudziestu laty. 16.45. Niemiecki. [illegible].00. Recital fortepianowy. 17.25. Skrzynka pocztowa. 17.35. Rapsodja litewska. 17.50. Odczyt z Katowic. 18.00. Skrzynka pocztowa. 18.10. Przegląd filmowy. 18.15. Muzyka lekka. 18.40 Zagadki muzyczne. 19.00. Recital śpiewaczy. 19.25. Chwilka społeczna. 19.30. Odczyt z Poznania. 19.45. Program na dzień następny 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Rewja orkiestry. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert ork symf. J. Ozimińskiego. 21.45. Jak przygotowywano wielką wojnę. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Lekcja tańca. 22.35. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Poniedziałek, 3 grudnia.

6.45. Transmisja z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Transmisje z Warszawy. 13.05. Arje z oper. 15.30. Transmisja z Warszawy. 15.35. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Transmisja z Warszawy. 16.45. Świat śląski w twórczości Kossak-Szczuckiej. 17.00. Transmisja z Warszawy. 17.25 Komunikaty zw. powstańców śląskich. 17.35. Transmisja z Warszawy. 17.50. „Zoologja i medycyna". 18.00. Taki dobry pan z siwą brodą. 18.15 Transmisje z Warszawy i Lwowa. 19.25. Kronika harcerska. 19.30. Transmisja z Poznania. 19.45. Transmisja z Warszawy. 19.56. Wiadomości sportowe ze Śląska. 20.00. Transmisja z Warszawy. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Transmisja z Warszawy.

—o—

ZJAZD ZWIĄZKU NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH.

W dniach 8 i 9 b. m. odbędzie się w Warszawie w gmachu sądu najwyższego IX zjazd delegatów kół związku niższych funkcjonarjuszów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej.

W pierwszym dniu zjazdu o godz. 8.30 rano delegacje ze sztandarami zbiorą się w lokalu zarządu głównego związku przy ul. Nowy Świat Nr. 67 i udadzą się na uroczyste nabożeństwo do kościoła św. Anny. Po nabożeństwie delegacje ze sztandarami udadzą się pochodem do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpi złożenie wieńca. Zjazd otwarty zostanie o godzinie 11-ej Program obrad przewiduje szereg aktualnych spraw świata parcowniczego i spraw organizacyjnych.

—o()o—

Z Kielc

(k) **Znów napad na kupca.** Onegdaj w lesie pod wsią Kozłów, pow. koneckiego do jadącego furmanką z Radoszyc do Kielc Moszka Rajnermana podszedł nieznany osobnik, zatrzymał konie i zażądał wydania pieniędzy.

Ponieważ M. Rajnerman nie posiadał przy sobie żadnej gotówki, bandyta puścił go wolno a sam odszedł do lasu.

(k) **Stefcia z Cegielnianej złodziejką.** Zofja Pierożanka zam. przy ul. Leonarda 3, zameldowała, że w miesiącu sierpniu br. skradziono jej sukienkę czarną, wart. 20 zł. Wczoraj Pierożanka spacerując na ul. Sienkiewicza w Kielcach rozpoznała swą sukienkę u Stefanji Trelówny zam. przy ul. Cegielnianej 25.

Policja odebrała skradzioną sukienkę i zwróciła Pierożance, która potem obmówiła Stefcię w całych Kielcach.

Z Zagłębia

TRAGICZNA ŚMIERĆ DĄBROWIANKI.

Marja Piętkówna, zam. na kolonji „Dziewiąty" w Dąbrowie mijając jezdnię ulicy 3-go maja w Gołonogu, została najechana przez jakiegoś szybko jadącego rowerzystę, wskutek czego doznała silnego wstrząsu mózgu.

Piętkównę w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie po paru minutach zmarła.

Nieznanego rowerzystę, który za raz po wypadku uciekł, policja szu-

—o—

ZATRUTY GAZAMI W BIEDA - SZYBIE.

Policja zagłębiowska coraz energiczniej zabiera się do likwidacji bieda - szybików, których jak już donosiliśmy na terenie Zagłębia znajduje się kilka tysięcy.

„Szybikarze" starają się jednak ukryć swoje szybiki przed okiem policji, a gdy to nie pomaga przesiadują w nich, umożliwiając w ten sposób policji unieruchomienie szybiku.

Wczoraj rano na kolonji Albin miał miejsce tragiczny wypadek.

Bezrobotny Juljan Kościelniak (Sosnowiec ul. Dańdowska) przebywając od dłuższego czasu w biedaszybiku, został zatruty gazami. — Wczoraj rano wydobyto go martwego na powierzchnię i odwieziono do kostnicy szpitala na Niwce.

—o—

W SIEMONI SPALIŁ SIĘ DOM MIESZKALNY.

W zabudowaniach Tajera w Siemoni wybuchł onegdaj pożar.

Pomimo wytężonej akcji ratowniczej pożar strawił doszczętnie dom mieszkalny. Inwentarz żywy i martwy zdołano w porę uratować. P. Tajer oblicza straty na 1600 zł.

Pożar powstał z powodu wadliwie urządzonego przewodu kominowego.

—o—

— **Św. Mikołaj w teatrze miejskim w Sosnowcu.** Członkinie stowarzyszenia pań św. Wincentego a Paulo urządzają 6 bm. t. j. w dniu św. Mikołaja o godz. 4 popołudniu w teatrze miejskim w Sosnowcu wielkie przedstawienie dla dzieci z bardzo urozmaiconym programem. Słówko wstępne popularnego „Czarnego Urjaszka", barwne obrazy i kostjumy, wesołe śpiewy i ochocze tańce a następnie doskonała sztuczka w dwu odsłonach p. t. „Święty Mikołaj w mieście", w reżyserji p. J. Sawickiego, artysty teatru miejskiego — napewno zabawi i ucieszy wszystkie dzieci. Ponieważ w przedstawieniu bierze udział około 40 dzieci, każde z naszych milusińskich będzie mogło podziwiać i rozpoznać w grających niejedną siostrzyczkę ,lub przynajmniej przyjaciela ,ukrytego pod przebraniem ułana, krakowianki czy djabełka z różkami.

Ceny biletów od 3 zł. do 50 gr. Bilety nabywać można u p. Czechowskiego, oraz w dniu przedstawienia w kasie teatru. Całkowity dochód przeznacza się na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci.

— **W sprawie ekspozytury oddziału ruchowo - handlowego w Sosnowcu.** W związku z uporczywie krążącemi wśród sfer gospodarczych Zagłębia Dąbrowskiego wersji o zamiarze władz kolejowych zniesienia t. zw. ekspozytury oddziału II ruchowo - handlowego w Sosnowcu, izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu w odpowiedzi na swe wystąpienie otrzymała od ministerjum komunikacji zapewnienie, że sprawa ta nie była i nie jest aktualną.

— **Nadzwyczajne zebranie członków biblioteki w Dąbrowie.** Dnia 6 bm. o godz. 19.30 odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków biblioteki im. H. Kołłątaja w Dąbrowie w lokalu własnym przy ul. Sobieskiego 19.

Podczas zebrania zostanie wygłoszony referat pr. „Kryzys książki". Zarząd zaprasza na zebranie członków dożywotnich, zwyczajnych, wspierających przyjaciół, sympatyków biblioteki i jej czytelników.

Uroczyste otwarcie

Wielkiej Wystawy Historycznej Legjonów w Sosnowcu

Wczoraj zgodnie z zapowiedzią otwarta została w Sosnowcu, w salach nowego Ratusza — Wielka Historyczna Wystawa Legjonów, połączona z regjonalną wystawą pamiątek z okresu walk o Niepodległość w Zagłębiu. oraz z wystawą plastyki współczesnej — legjonistów - plastyków.

Ścisły związek, jaki istnieje w Polsce pomiędzy Sztuką i duchem niepodległości, pomiędzy twórczością artystyczną i czynem zbrojnym, znalazł swój mocny wyraz w wystawie legjonowej, otwartej wczoraj w Sosnowcu.

Po godzinie 12-ej, po przybyciu gen. Galicy, który reprezentował prezesa zarządu głównego związku legjonistów — płk. Sławka, dokonano otwarcia wystawy.

Wstęgę przeciął gen. Galica, który następnie w otoczeniu prezesa rady wojewódzkiej BBWR., posła Gosiewskiego i członków komitetu wystawy, udał się do sali honorowej Marszałka Piłsudskiego, gdzie zgromadzili się skolei przedstawiciele władz ze starostą Boxą na czele, reprezentanci organizacyj i związków, oraz liczne rzesze publiczności, tłumnie przybyłej, na otwarcie wystawy.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił pos. dr. Gosiewski, który w głęboko ujętej relacji historycznej, stwierdził, że te wszystkie pamiątki, zgrupowane na wystawie, staną się bodźcem dla przyszłych pokoleń, t. j. młodzieży, czerpiącej siły z przeszłości do walki z dzisiejszą rzeczywistością.

Następnie zabrał głos — przedstawiciel zarządu głównego związku legjonistów — gen. Galica, wygłaszając wzruszające przemówienie, w którem zaakcentował udział ludzi pracy z Zagłębia Dąbrowskiego w Legjonach i w akcji niepodległościowej.

Gen. Galica stwierdził, że dumny jest, iż przypadło mu w udziale otwarcie wystawy w imieniu zarządu głównego związku legjonistów, tembardziej, że w 1914 roku czerpał gros sił do swego batalionu, formowanego w Olkuszu i Bolesławiu — z ochotników z Zagłębia.

Proste, szczere, żołnierskie przemówienie gen. Galicy wywarło na obecnych duże wrażenie.

Następnie przemawiał starosta Boxa, który stwierdził, że wystawa Legjonowa ma również znaczenie państwowe, bo młodzież zwiedzająca wystawę — będzie miała widomy obraz silnej woli i dążenia do zdobycia Niepodległości, zawarty w wystawionych eksponatach wystawy legjonowej.

Na zakończenie p. starosta wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

W czasie przemówień chór pracowników ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu odśpiewał pięknie „Gaude Mater" i „Pierwszą Brygadę".

Po oficjalnej części nastąpiło zwiedzanie wystawy.

Na otwarcie wystawy przybyło kilkaset osób, tak, że obszerne salo nowego Ratusza strudnością pomieściły gości.

Wystawa przedstawia się naprawdę imponująco.

Poza zbiorami uzyskanemi z Belwederu i z Wawelu, na wystawie zgromadzono kilkaset dokumentów, fotografij, odręcznych notatek, oraz publikacyj, odnoszących się do historji zmagań o Niepodległość w Zagłębiu, tudzież zebrano kilkaset obrazów i rysunków, odzwierciadlających historję Legjonów lub związanych z Legjonami.

Wystawa grupuje ponadto kilkaset obrazów i rzeźb plastyków — legjonistów o nieprzeciętnej wartości, z których wiele zakupionych zostało przez państwo i przez zarząd zamku wawelskiego.

• • •

Wystawa jest pełna wspomnień legjonowych i zdarzeń historycznych dając zwiedzającym szerokie perspektywy dziejowe o właściwym świetle, przepojonych artystycznem pięknem eksponatów.

W dniu wczorajszym wystawę zwiedziło kilkaset osób.

Nieprzerwany korowód ludzi od południa do późnych godzin wieczornych przeciągał przez sale wystawowe, zatrzymując się specjalnie wokół eksponatów regjonalnych, związanych z Zagłębiem.

Do obszernego omówienia wystawy powrócimy niebawem.

• • •

Wczoraj przedpołudniem prezydjum komitetu wystawy otrzymało wiadomość od pana wojewody kieleckiego, dr. Dziadosz, iż z powodów służbowych nie mógł on przybyć na otwarcie wystawy, jak to zapowiedzieliśmy wczoraj.

(h).

Dnia 5-go grudnia r. b. o godz. 8.30 rano, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego ojca i dziadka

ś. † p.

Jana Strzemińskiego

OBYWATELA ŁAGISKIEGO

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele w Będzinie, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

Łagisza - stara.

DZIECI i WNUKOWIE.

Straszny wybuch na dworcu w Dąbrowie

Z okien budynku dworcowego i sąsiednich magazynów wyleciało zgórą 40 szyb

Wczoraj o godz. 7.30 rano, na dworcu w Dąbrowie, miał miejsce niezwykły wypadek, który dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Mianowicie, w pewnym momencie, kiedy parowóz przetaczający wagony wjechał na dworzec, nastąpił gwałtowny wybuch, tak, że przebywający wówczas na dworcu pasażerowie, nie wiedząc, co się dzieje poczęli w panicznym strachu uciekać do poczekalni.

Po pewnym czasie okazało się, że wybuch nastąpił wskutek oberwania się pokrywy (klapy) przy kotle parowozu.

Wstrząs był tak silny, że w budynku dworcowym i sąsiednich magazynach wyleciało zgórą 40 szyb.

Pokrywę lokomotywy, która została wyrzucona powyżej 30 mtr. w górę, znaleziono w odległości 100 mtr. od miejsca wybuchu.

Na miejsce wypadku przyjechała specjalna komisja, celem przeprowadzenia śledztwa i ustalenia przyczyny wybuchu.

Pijany opryszek pokłuł nożem przechodnia w Sosnowcu

Mieszkaniec Sosnowca Bolesław Urbański (ul. Wiejska 13) powracając onegdajszej nocy do domu, został napadnięty przez jakiegoś pijanego opryszka. Pijany opryszek uporczywie upominał się od Urbańskiego pieniędzy na wódkę i na papierosy. Kiedy jednak spotkał się zod mową, wyjął błyskawicznym ruchem z kieszeni nóż i zadał nim cios Urbańskiemu, raniąc go ciężko w piersi.

Urbańskiego przewieziono do szpitala na Pekinie.

WSPÓŁPRACA URZĘDÓW W. F. i P. W. W ZLOCIE JUBILEUSZOWYM HARCERZY

Państwowy urząd wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego wystosował do wojewódzkich, powiatowych i miejskich komitetów W. F i P. W. oraz do okręgowych urzędów W. F. i P. W. pismo w sprawie współdziałania i udzielenia jaknajdalej idącej pomocy poszczególnym jednostkom harcerskim w przygotowaniach do jubileuszowego zlotu harcerstwa polskiego, który odbędzie się w Spale pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej.

W szczególności najniezbędniejsza pomoc wyrazić się ma w wypożyczaniu namiotów i sprzętów oraz udzielaniu subwencyj na przejazdy i wyżywienie.

Nowe kopalnie złota w Z. S. S. R.

W kraju Zabajkalskim (Syberja) w okręgu Uszczyńskim znaleziono nowe pokłady złota niedaleko starych, opuszczonych kopalń. Znaleziono również złoto na dnie rzeczki Średniaja Borza. Żyła złotego piasku mierzy tu 30 do 40 metrów szerokości i ciągnie się na przestrzeni około jednego kilometra. Jednocześnie donosi ekspedycja prof. Samojłowicza, iż ekspedycja polarna odkryła na półwyspie Czukockim i na Nowej Ziemi pokłady złota, cynku, miedzi i cyny.

—o—

Gdzie się wytwarza gorączka

W stanie normalnym organizm ludzki wydziela tyle ciepła, ile go wytwarza. W czasie gorączki ciepłota ciała podnosi się, ale bez ekwiwalentu po stronie konsumcji tego ciepła. Z chwilą, gdy gorączka zaczyna zanikać, organizm wydziela obficie nagromadzoną ciepłotę, co się odbywa przeważnie przez skórę, w postaci pocenia się.

Gdzie znajduje się właściwe źródło, właściwy organ, który odgrywa rolę kotła, wytwarzającego ciepło, wysoką temperaturę? Gdy pojawiają się dreszcze, naczynia krwionośne ulegają zwężeniu. krew odpływa i skupia się w mięśniach we wnętrzu organizmu. Porównanie więc temperatury powierzchni ciała z temperaturą kiszek, która jest zawsze wyższa, niż w reszcie organizmu, nie daje właściwej wskazówki, gdzie należy szukać źródła wytwarzającego wysoką temperaturę. Badając tę kwestję, dr. Laszlo i Wachstein, uciekli się do innej metody. Przenieśli oni obserwacje na t. zw. dwunastnicę, która leży najbliżej wątroby. Pacjentowi, który z tych czy innych powodów musiał się poddać wytworzeniu sztucznej gorączki, wprowadzono do dwunastnicy sondę połączoną z aparatem do mierzenia temperatury, jednocześnie zaś mierzono temperaturę kiszek. Temperatura dwunastnicy podnosiła się szybciej, wcześniej i wyżej. W ten sposób stwierdzono, iż temperatura wątroby przewyższa stale o 0.7 — 0.9 st. temperaturę kiszek. Wątroba jest przez to tym organem, który odgrywa rolę kotła przy powstawaniu gorączki. Obserwacje dr. Leszlo i Wachsteina dowiodły, iż wątroba odgrywa dominującą rolę w organiźmie ludzkim.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ofiary

Z racji imienin p. kierownika Franciszka Raduckiego 6 kl. szkoły pow. w Łagiszy, składa na powodzian zł. 2.50

—o0o—

HUMOR

PECH.

Szpital. Po dwuch dobach, nieszczęsna ofiara wypadku ulicznego po raz pierwszy otwiera oczy.

— Nareszcie: — woła ucieszony lekarz — Przez dwa dni utrzymywaliśmy pana przy życiu dawkami konjaku.

— Konjaku? — woła żałośnie pcajent — A to pech, że przy takiej wspaniałej okazji musiałem akurat być nieprzytomny!!

JACEK ZŁĘCZ

54.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny"

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

Komisarz wlepił w Brodę coraz bardziej zdumione oczy i wreszcie wyrzekł:

— Więc to... to wszystko co opowiadał mi pan przed chwilą miałoby być prawdą?... W głowie mi się pomieścić nie może!... Znam Nejmana tak dobrze... Jakże strasznie łudzące podobieństwo!... Tak... tak.. a jednak to nie on...

— Dlaczego pan aresztował tego człowieka? — zwrócił się powtórnie do Wracza.

— Panie komisarzu! — mieliśmy go oddawna w podejrzeniu... Właściwie to pan Węch... Zauważyliśmy go dziś jak wchodził do Nejmana... — Pan Węch natychmiast się tu udał, a ja zostałem... Przypuszczaliśmy obaj, że Bródka zostanie u Nejmana dłużej, że nakryjemy ich jednocześnie... Ale zaledwie upłynęło pół godziny, Bródka wyszedł spowrotem. Poszedłem za nim. Zorjentował się, że go śledzę i począł uciekać, a kiedy puściłem się za nim w pogoń, strzelił do mnie parę razy. Szczęściem dla mnie zaciął mu się rewolwer — przyłapałem go bez wielkiego trudu i... oto jesteśmy... To wszystko...

Komisarz wyciągnął w stronę Węcha rękę.

— Przepraszam pana. — Teraz widzę, że w podejrzeniach pańskich co do Nejmana niema przesady.

— Więc mi pan teraz pomoże?— uradował się Węch.

— Jedziemy natychmiast.

— Za chwilę komisarz. Węch, Wracz, dwuch policjantów, i siedzący między niemi, milczący i zakuty w kajdanki Bródka, mknęli policyjnem autem do... Nejmana, nic nie domyślając się, jaka spotka ich tam niespodzianka...

Zbudzony alarmującym gwałtownie dzwonkiem dozorca otworzył bramę i... cofnął się przerażony na widok policyjnych mundurów.

— Czee...go...ppannowie?... — wyjąkał, drżąc na całem ciele.

— Milcz, stary i nie rusz się z miejsca — rozkazał komisarz, polecając jednemu z towarzyszących policjantów, aby się zaopiekował dozorcą.

Sprawa była na tyle uproszczona, że w kieszeniach Bródki znaleziono klucze od wszystkich drzwi.— Komisarz własnoręcznie otwierał i wchodził pierwszy, za nim Węch, a na ostatku Wracz i policjant — w środku między nimi postępował Bródka.

Zbliżali się do gabinetu skąd dolatywały ich dźwięki radjokoncertu.

— Radja sobie słucha... Ano... lepiej, że mamy klucze — nie będzie się fatygował do otwierania drzwi — zrobił przyciszonym głosem uwagę komisarz i... jak tylko mógł najciszej obrócił kluczem w zamku.

Z rewolwerami gotowemi do strzału wpadli jednocześnie obaj z Węchem do gabinetu i... obaj jednocześnie wydali okrzyk wielkiego zdumienia i zgrozy...

Przed nimi, na środku pokoju zwieszał się od sufitu straszny trup Hermana Nejmana — wisielca...

Wracz, policjant i Bródka niemniej byli zaskoczeni niespodziewanym widokiem. Ten ostatni wyrwał się policjantowi i skoczył do trupa.

— Herman! Herman! — zawył przeraźliwie, targając wisielca za rękę. Uczuł, że była jeszcze ciepła.

— Panowie! — ratujcie go! On... on... jeszcze ciepły!... To się stać musiało przed chwilą dopiero!... Ratujcie!... wołał, zwracając się do komisarza.

Komisarz spojrzał na Węcha, Węch na Wracza, potem wszyscy na wisielca i wreszcie Wracz scyzorykiem przeciął jedwabny, mocny sznur. Ciało Nejmana osunęło się z głuchym łoskotem na ziemię.

Komisarz lekko, z odrazą dotknął twarzy wisielca i wyrzekł:

— Jemu już nic nie pomoże... — Prawdopodobnie skończył przed jakimś kwadransie. Ciekawe tylko, co skłoniło go do samobójstwa?...

Wszyscy odruchowo rozejrzeli się po gabinecie. Nie zauważyli żadnych śladów gwałtu... Łatwo można było przypuszczać, że Nejman popełnił samobójstwo.

— Jeżeli prawda, że był łotrem— to lepiej, że tak skończył — zauważył komisarz, zapisując sobie coś w notesie.

— Zresztą, co do jego śmierci to... ten gagatek — wskazał na Bródkę — udzieli nam pewnych wyjaśnień.

— Oh! — Herman... Herman! — Mój bracie! — jęknął sobowtór Nejmana.

— Nie ulega wątpliwości, że żal tego nieszczęśliwca jest szczery — wyrzekł na stronie do komisarza Węch.

d. c. n.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.